

Sygn. akt I ACa 546/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Beata Wojtasiak (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. T.**

przeciwko **D. B.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 18 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 30/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

II. kwotę 2074 w pkt. I – o tyle, że zasądzoną kwotę obniża do kwoty 26.000 (dwadzieścia sześć tysięcy) złotych,

a) w pkt. III – w ten sposób że zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 586,89 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu,

b) w pkt. IV – o tyle, że kwotę należną na rzecz Skarbu Państwa od powódki podwyższa do 4048,75 złotych, zaś kwotę należną od pozwanej obniża do 1076,25 złotych;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2074 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu za instancje odwoławczą

V. nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Łomży) 3676,75 złotych tytułem części brakujących kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, stwierdzając że pozostałe brakujące koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Powódka Powódka Z. T. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej D. B. kwoty 122 500 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 65 000 zł od dnia 7 listopada 2005r. do dnia zapłaty i od kwoty 57 500 zł od dnia 19 lutego 2008r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanej D. B. na rzecz powódki Z. T. kwotę 115.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2008 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że powódka i świadek S. T. (1) zawarli związek małżeński w 1989 roku i początkowo łączyła ich ustawowa wspólność małżeńska, a w dniu 29.09.2005r. ustanowili umownie rozdzielność majątkową. Powódka i jej mąż mieli centrum życiowe w J., tam mieszkali każde odrębnie prowadzili działalność gospodarczą na własny rachunek. Na podstawie okoliczności ujawnionych w sprawie Sądu Okręgowego w Łomży oznaczonej sygn. akt I C 186/11 Sąd ustalił, że w czerwcu 2003 roku mąż powódki był zobowiązany do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa podatku akcyzowego w szczególności od sprzedaży oleju opałowego, na cele inne niż opałowe w wysokości ponad 300 000 zł. Na podstawie notarialnych umów sprzedaży w dniu 1 lipca 2003r. powódka i jej mąż przenieśli na rzecz pozwanej, która jest siostrą powódki, prawa do szeregu nieruchomości, w tym do wszystkich nieruchomości rolnych.

Sąd zaznaczył, że nie było spornym między stronami, że pozwana wraz z mężem od 1998 roku prowadziła gospodarstwo rolne na terenie gminy S. o powierzchni około 26 ha, a ich siedlisko z budynkami położone jest w odległości około 20 km od(...). Bezsprzeczne było i to, że kiedy w 2005 roku powódka dowiedziała się, że świadkowie J. i H. S. małżonkowie K., chcą sprzedać grunty rolne położone w J. wraz z siedliskiem zgłosiła się do nich, obejrzała ich grunty z siedliskiem i wyraziła zamiar ich nabycia. Do notariusza stawiała się powódka oraz pozwana i jej mąż J. B.. Powódka uprzedziła świadków K., że kupuje od nich grunty położone w J., ale w akcie notarialnym jako nabywcy będą wymienieni pozwana i jej mąż. Na podstawie umowy sprzedaży zawartej w dniu 10 listopada 2005r. w formie aktu notarialnego przed notariuszem B. P. za rep. (...) świadkowie J. i H. K. oświadczyli, że położone w J. nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów nr (...) i nr (...) o powierzchni łącznej 2,0158 ha sprzedają J. i D. małżonkom B. za cenę 26 000 zł, a nabywcy oświadczyli, iż nieruchomości te kupują z majątku wspólnego na zasadzie wspólności ustawowej oraz, że w rozumieniu przepisów o podatku rolnym nieruchomości te wejdą w skład gospodarstwa rolnego będącego ich własnością.

Sąd ustalił, że koszty związane ze sporządzeniem aktu notarialnego opłaciła powódka. Przed zawarciem tej umowy sprzedaży powódka i pozwana, które jako siostry pozostawały wcześniej w zażyłych stosunkach umówiły się, że - pozwana będzie wymieniona w akcie notarialnym jako kupująca (do notariusza stawiał się także mąż pozwanej, czego strony początkowo nie przewidywały), natomiast pozwana zobowiązała się wobec powódki do przeniesienia na jej rzecz własności gruntów kupionych od świadków K., na żądanie powódki, co miało nastąpić w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Sąd I instancji wskazał, że powódka w celu zabezpieczenia jej roszczenia wobec pozwanej przedłożyła do podpisu pozwanej pismo oznaczone jako „Pokwitowanie - oświadczenie woli” z datą 6 listopada 2005r. i pod tym pismem sporządzonym pismem maszynowym na komputerze podpisali się czytelnie imieniem i nazwiskiem pozwana oraz S. T. (1). W piśmie tym stwierdzono, że pozwana pożyczła i otrzymała od powódki kwotę 65 000 zł na zakup gruntów od H. S. i J. małżonków K. oraz na niezbędne opłaty związane ze sporządzeniem umowy sprzedaży przez notariusza, co ma nastąpić w dniu 10 listopada 2005r., a pożyczoną kwotę pozwana zobowiązała się zwrócić

powódce najpóźniej do końca 2006r. wraz z ustawowymi odsetkami, przy czym pozwana oświadczyła, że „kupno przedmiotowych nieruchomości może w najbliższej przyszłości stanowić darowiznę na rzecz udzielającej” pożyczki siostry; natomiast ewentualna sprzedaż „przedmiotu zakupu” komuś innemu” niż Z. T. „spowoduje obligatoryjność” zwrotu całej pożyczonej kwoty wraz z odsetkami liczonymi od dnia zaciągnięcia pożyczki, a także „dodatkowym wypłaceniem pożyczającej” dodatkowo 50% kwoty uzyskanej w wyniku sprzedaży innej osobie.

Analizując treść tego dokumentu w zestawieniu z wyjaśnieniami stron Sąd uznał, że w rzeczywistości nie doszło do zawarcia umowy pożyczki (była to umowa pozorna) i w listopadzie 2005r. pozwana żadnej kwoty z tytułu pożyczki od powódki nie otrzymała.

Sąd zauważył, że w toku postępowania karnego w sprawie Sądu Rejonowego w Łomży oznaczonej sygn. akt II K 324/11 autentyczność tej umowy była badana i w tym przedmiocie zostały złożone kolejno opinie różnych biegłych z zakresu badań dokumentów tj. sporządzona w toku postępowania przygotowawczego przez eksperta Komendy Wojewódzkiej Policji w B. oraz i opinie w toku dalszego postępowania tj. opinia biegłego W. P., kolejna opinia sporządzona przez prof. UW dr hab. E. G. oraz opinia biegłego z (...) im. prof. dra J. S. w K.. Mając m.in. je na uwadze Sąd stwierdził, że wyniki postępowania w sprawie karnej oznaczonej sygn. akt II K 324/11 pozwalały zdaniem Sądu na wyciągnięcie wniosku, że dokument „Pokwitowanie - oświadczenie woli” z dnia 6.11.2005r. nie został sfalszowany przez powódkę, a wysoki stopień prawdopodobieństwa graniczący z pewnością przemawia za oceną, że podpis pod tym dokumentem o treści (...) został rzeczywiście złożony przez pozwaną. Sąd zaznaczył jednak, że ta okoliczność ma drugorzędne znaczenie, skoro dokument – z racji pozorności opisanej w nim pożyczki - ten nie stanowi podstawy cywilnoprawnej odpowiedzialności pozwanej.

Natomiast za fakt dowiedziony Sąd uznał, że powódka w porozumieniu z pozwaną i w wykonaniu notarialnej umowy sprzedaży zapłaciła świadkom K. w związku z nabyciem nieruchomości kwotę 56 000 zł oraz opłaciła koszty związane ze sporządzeniem aktu notarialnego o których mowa w § 9 notarialnej umowy sprzedaży z dnia 10.11.2005r. Zdaniem Sądu nie zasługiwały na wiarę wyjaśnienia i zeznania powódki o tym, że ponadto wręczyła ona pozwanej kwotę 9000 zł przy sporządzeniu tej umowy bowiem pozwana temu zaprzeczyła, a powódka nie wykazała tego wiarygodnym dowodem ani nie wyjaśniła w jakim celu to uczyniła skoro według powódki pozwana w związku z zawarciem w/ w umowy sprzedaży nie ponosiła żadnych wydatków. Sąd zauważył też, że po nabyciu nieruchomości od świadków K. nieruchomością tą władała wyłącznie powódka, która składowała na tej nieruchomości materiały w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz wycięła rosnące na tej nieruchomości krzewy.

Sąd ustalił nadto, że jak wynika z okoliczności ujawnionych w sprawie Sądu Okręgowego w Łomży oznaczonej sygn. akt I C 186/11 decyzjami Naczelnika Urzędu Celnego w Ł. z dnia 12.09.2007r. orzeczono o solidarnej odpowiedzialności pozwanej jako nabywcy środków trwałych związanych z działalnością gospodarczą męża powódki - za jego zaległości podatkowe w szczególności z tytułu podatku akcyzowego oraz z tytułu odsetek od tych zaległości podatkowych. Należności Skarbu Państwa z tego tytułu łącznie w kwocie 125.310 zł zostały zapłacone przez pozwaną w latach 2008 - 2010 i odtąd strony pozostają w poważnym konflikcie. W związku z powyższym pozwana D. B. wystąpiła z powództwem przeciwko Z. T. oraz jej mężowi o zapłatę kwoty 125.310 zł wraz z odsetkami i wyrokiem Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 29 czerwca 2011r. sygn. akt I C 186/11 powództwo to zostało w całości uwzględnione; wyrok ten jest nieprawomocny i postępowanie w tej sprawie aktualnie toczy się przed Sądem instancji odwoławczej.

Sąd wskazał też, że pozwana i jej mąż J. B. umową z dnia 11 lipca 2007r., zawartą w formie aktu notarialnego, ustanowili rozdzielność majątkową i w tym samym dniu dokonali umownego podziału majątku dorobkowego w ten sposób, że wchodzące w skład tego majątku nieruchomości, nabyte uprzednio od świadków K. położone w J. i oznaczone nr (...) i (...) oraz inne nieruchomości położone w S., R. i M. - oznaczone nr (...)nabył na wyłączną własność mąż pozwanej, który zobowiązał się do dokonania spłaty na rzecz pozwanej w kwocie 100 000 zł odpowiadającej połowie wartości przedmiotu umowy. Pozwana oświadczyła przy tym, że otrzymała od męża tytułem spłaty kwotę 100 000 zł. W kwietniu 2008 r. powódka wezwwała pisemnie pozwaną do zapłaty kwoty 65 000 zł zwiększonej o 50% tej kwoty wraz z odsetkami czyli łącznie do zapłaty kwoty 116 382,04 zł powołując się na umowę pożyczki potwierdzoną pisemnym „pokwitowaniem - oświadczeniem woli” z dnia 6.11.2005r. W dniu 8 maja 2008r. pozwana złożyła do

Prokuratora Rejonowego w Łomży doniesienie o próbie usiłowania wyłudzenia przez powódkę kwoty 65 000 zł wraz z odsetkami, oświadczając, że nie zaciągała pożyczki i nie podpisywała pokwitowania. Powódka została wówczas oskarżona przez organy ścigania, o to, że w miesiącu kwietniu 2008r. użyła jako autentyczny dokument „Pokwitowania - oświadczenia woli” z dnia 6.11.2005r., który następnie przesłała swojej siostrze D. B. żądając od niej pieniędzy w związku z nabyciem nieruchomości w miejscowości J. przy ul. (...), wiedząc, że oświadczenie to jest sfałszowane. Postępowanie karne w tej sprawie zostało zakończone prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łomży z dnia 2 marca 2012r. sygn. akt. II K 324/1, którym to wyrokiem powódka została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu. W lipcu 2008r. powódka wezwała pozwaną do ugody i postępowanie prowadzone przed Sądem Rejonowym w Łomży w sprawie I Co 588/08 nie doprowadziło do ugody.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał, że strony zawarły nieformalną (ustną) umowę, w ramach której pozwana i jej mąż nabyli własność przedmiotowych nieruchomości od małż. K. na podstawie umowy notarialnej, zaś pozwana zobowiązała się do przeniesienia w przyszłości własności tych nieruchomości na rzecz powódki na jej żądanie (strony nie określiły daty zawarcia umowy przyrzeczonej). Za taką oceną przemawiały zdaniem Sądu konkretne zachowania stron ujawnione podczas negocjowania i zawarcia umowy sprzedaży z dnia 10 listopada 2005 r. oraz dalsze zachowania stron ujawnione po zawarciu tej umowy. Sąd podkreślił, że to powódka negocjowała z małżonkami K. warunki sprzedaży notarialnej z 10 listopada 2005r. i że to powódka uiściła do rąk małżonków K. kwotę 56 000 złotych. Wyjaśnienia i zeznania powódki o tym, że to ona jeszcze przed sporządzeniem notarialnej umowy sprzedaży zapłaciła świadkom K. cenę w kwocie 56 000 zł zostały potwierdzone zeznaniami tych świadków. Sąd uznał, że cena sprzedaży w akcie notarialnym (26.000 zł.) była niższa dlatego, że powódka przy zawarciu umowy notarialnej nabyła od świadków K. własność materiałów budowlanych, co potwierdził świadek J. K.. Sąd odnotował, też że pozwana wyjaśniła, że to powódka płaciła K., bo to ona wszystko załatwiała oraz, że bezspornie po 10 listopada 2005r. tylko powódka przez kilka lat korzystała z gruntów sprzedanych przez świadków K. (powódka składowała na tych gruntach materiały), a pozwana i jej mąż nigdy nie użytkowali tych gruntów, stanowiących częściowo łąki trwałe, chociaż prowadzili gospodarstwo rolne i chowali krowy dojne w ilości około 30 - 40 sztuk.

Sąd doszedł do przekonania, że pozwana dopiero gdy popadła w konflikt z powódką, to wbrew nieformalnej umowie, przeniosła swoje prawa do nieruchomości nabytych od świadków K. na rzecz swojego męża, który następnie przeniósł własność tych nieruchomości w dniu 18.02.2008r. na rzecz osób trzecich. W tej sytuacji zdaniem Sądu należało uznać, że pozwana i jej mąż nigdy nie nabyliby nieruchomości od świadków K. dla siebie (nieruchomości te były dla nich nieprzydatne) i dlatego nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oraz zeznania pozwanej i zeznania świadka J. B. o tym, że pozwana przed sporządzeniem aktu notarialnego wręczyła powódce kwotę 30 000 zł, którą następnie powódka miała przekazać świadkom K.. W ocenie Sądu taka sekwencja zdarzeń nie miała miejsca ponieważ świadkowie K. w swoich zeznaniach uznanych za wiarygodne potwierdzili wersję powódki, a nie wersję pozwanej, a wyjaśnienia pozwanej o tym, że oglądała działkę (nieruchomości nabyte od świadków K.) razem z mężem okazały się sprzeczne z zeznaniami świadka też J. B.. Wobec powyższego jako nieprawdziwe należało zdaniem Sądu uznać stwierdzenia zawarte w pozwie o tym, że strony w listopadzie 2005r. zawarły umowę pożyczki i bynajmniej nie dowodziła tego spisana umowa pożyczki. Zapisy w pisemnym „pokwitowaniu - oświadczeniu woli” z 6.11.2005r. o kwocie pożyczki i zobowiązaniu pozwanej do zapłaty na rzecz powódki wymienionych w tym piśmie kwot, stanowiły w przekonaniu powódki podstawę do wyliczenia odszkodowania, jakie pozwana zobowiązała się wypłacić powódce na wypadek, gdyby w przyszłości nie doszło do formalnego przeniesienia własności nabytych od K. nieruchomości na rzecz powódki.

Umowę zawartą ustnie pomiędzy stronami Sąd zakwalifikował jako umowę zobowiązującą do przeniesienia w przyszłości przez pozwaną na rzecz powódki własności nieruchomości nabytych od świadków K. i uznał, że umowa ta - jako zawarta bez formy aktu notarialnego - była nieważna (art. 158 k.c.), a strony powinny dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych (art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.).

W efekcie Sąd przyjął, że pozwana powinna zwrócić powódce równowartość położonych w J. nieruchomości nr (...) i nr (...) w kwocie 115 000 zł uzyskanej w dniu 18.02.2008r. ze sprzedaży tych nieruchomości przez męża pozwanej. Odwołując się do obowiązującej przy umowach wzajemnych zasady ekwiwalentności świadczeń i orzecznictwa Sądu Najwyższego Sąd uznał, że w chwili dokonania zwrotu w następstwie nieważności umowy cena kupna (świadczeń

powódki na rzecz pozwanej i jej męża) powinna odpowiadać aktualnej wartości podlegającej zwrotowi rzeczy, a górną granicą waloryzacji ceny uiszczonej w pieniądzu (art. 358¹ § 3 k.c.) stanowi wartość tej nieruchomości w dacie rozstrzygnięcia sprawy. Dalej Sąd wskazał, że skoro powódka nie wykazała, aby w tej dacie wartość nieruchomości nr (...) i nr (...) położonych w J. przekraczała kwotę 115 000 zł dlatego należało ustalić, że pozwana i jej mąż na skutek zbycia tych nieruchomości osobom trzecim wzbogacili się kosztem powódki bez żadnej podstawy prawnej na kwotę 115 000 zł. Mąż pozwanej jako nabywca wraz z pozwaną od świadków K. położonych w J. i przystępując w związku z tym do aktu notarialnego tym samym aprobował nieformalną umowę stron i wyraził zgodę na zobowiązanie pozwanej zaciągnięte wobec powódki na podstawie tej nieformalnej umowy.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd przywołał przepisy art. 496 k. c. w zw. z art. 497 k. c. i przy zastosowaniu art. 405 k. c. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 115 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2008 r. czyli od dnia następnego od doręczenia pozwanej odpisu wniosku powódki o zawezwanie do próby ugodowej z żądaniem zapłaty kwoty 185775 zł, oddalając w pozostałym zakresie powództwo.

O kosztach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. zaś o kosztach sądowych z tytułu brakującej opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4 750 zł należnej od pozwanej (5 750 zł - 1 000 zł) oraz w kwocie 375 zł należnej od powódki (6 125 zł - 5 750 zł) Sąd orzekł stosownie do wyniku procesu na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010r. nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części zasadzającej tj. w zakresie punktów I, III i IV wyroku i zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że :

- pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości nabytej przez pozwaną od świadków K. w przyszłości - w sytuacji, gdy do zawarcia takiej umowy pomiędzy stronami nigdy nie doszło bowiem podpis znajdujący się na piśmie „pokwitowanie – oświadczenie woli” nie jest podpisem pozwanej, a o istnieniu takiego oświadczenia pozwana dowiedziała się z wezwania do próby ugodowej,

- mąż pozwanej przystępując do umowy kupna sprzedaży przedmiotowej nieruchomości akceptował nieformalną umowę stron i wyraził zgodę na zobowiązania pozwanej zaciągnięte wobec powódki - w sytuacji gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynika, aby wiedział on o zawieraniu jakichkolwiek umów przez żonę, która również takich umów nie zawierała a co za tym idzie nie mogła przekazać mu żadnych informacji na ten temat,**
- powódka wraz z mężem zbyła przedmiotową nieruchomość w sytuacji gdy nieruchomość ta w wyniku notarialnego podziału majątku wspólnego pozwanej i jej męża przypadła mężowi pozwanej, który jako jej właściciel mógł zrobić z nią, co uzna za stosowne,**
- powódka nie mogła zawrzeć umowy kupna sprzedaży przedmiotowej nieruchomości ze świadkami K. - w sytuacji gdy prawo nie przewiduje żadnych przeszkód w tym zakresie, a co za tym idzie zeznaniom powódki nie można dać wiary, tak jak to uczynił Sąd Okręgowy w Łomży,**
- cena sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wymieniona w akcie notarialnym była faktycznie wyższa - w sytuacji, gdy brak jest do tego podstaw,**
- powódka wręczyła jakiekolwiek kwoty pieniędzy pozwanej w formie pożyczek - w sytuacji gdy pożyczki takie nie zostały zaciągnięte i zaciągane być nie mogły z uwagi na sytuację rodzinną i finansową powódki, która nie dysponowała w tym czasie kwotą 65.000 zł a jej mąż**

posiadał już znaczne zadłużenia wobec Skarbu Państwa w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą a jego zadłużenie z tego czasu zostało spłacone przez pozwaną,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie przepisu:

- art. 233 § 1 i 2 k. p. c. poprzez nie wzięcie pod uwagę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie mimo ich wymienienia w uzasadnieniu wyroku a w szczególności dwu opinii biegłych z zakresu badania pisma ręcznego z postępowania karnego z których wynika, że podpis figurujący pod poświadczeniem nie jest podpisem pozwanej D. B.,

- art. 217 § 1 kpc przez oddalenie wniosku pełnomocnika pozwanej i powódki o powołanie biegłego z zakresu badania pisma ręcznego celem wydania opinii co do autentyczności podpisu widniejącego na oświadczeniu stanowiącym podstawę roszczenia w tej sprawie na użytek postępowania cywilnego bowiem w aktach karnych znajdują się dwie opinie pozytywne i dwie negatywne.

3. naruszenie prawa materialnego a w szczególności art. 496 k.c w zw. z art. 497 kc przy zastosowaniu art. 405 k. c . przez ich zastosowanie w sprawie w sytuacji gdy brak było do tego podstaw faktycznych.

Wskazując na powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie,

choć z przyczyn częściowo innych niż w niej podniesione.

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, poczynione w oparciu o zaofiarowany temu Sądowi materiał dowodowy, choć nie podziela poglądu tego Sądu, jakoby umowa zawarta pomiędzy stronami była (nieważną) umową zobowiązującą do przeniesienia przez pozwaną na rzecz powódki własności nieruchomości. Uznanie przez Sąd Apelacyjny powództwa za częściowo uzasadnione wynikało z innej oceny prawnej, tj. z przyjęcia, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy zlecenia powierniczego. Jakkolwiek i ta umowa okazała się nieważna, to jednak wywołała odpowiedzialność finansową pozwanej w ramach zwrotu nienależnego świadczenia, choć w wysokości niższej, niż przyjęta przez Sąd I instancji.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości, podobnie zresztą jak umowa przenosząca własność zakłada przynależność nieruchomości do majątku zbywcy w dacie zawierania takiej umowy. Natomiast sytuacja, w której potencjalny zbywca w porozumieniu ze swym kontrahentem musi najpierw nabyć nieruchomość od osoby trzeciej, a następnie dopiero przenieść jej własność na rzecz kontrahenta, zawiera w sobie więcej elementów niż umowa zobowiązująca do przeniesienia własności, co czyni koniecznym poszukiwanie konstrukcji prawnej właściwej dla takiego stanu faktycznego.

W przedmiotowej sprawie podstawą do czynienia ustaleń w tej mierze nie mogła być treść pisemnego „oświadczenia – pokwitowania”. Zgodzić się tu należy z Sądem I instancji, że nie odzwierciedlała ona rzeczywistej treści stosunku cywilnoprawnego zaistniałego pomiędzy stronami i z racji swej pozorności nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pomimo, że spisane porozumienie zawiera przedmiotowo istotne elementy pożyczki, to jednak z twierdzeń samej powódki (k.49 odw.) wynikało, że w dniu 6.11.2005r. bynajmniej nie doszło do zawarcia umowy pożyczki i przekazania w jej ramach do rąk pozwanej kwoty 65.000 złotych, a jedynie do sporządzenia w tej dacie dokumentu, mającego stanowić swoiste zabezpieczenie powódki i „śląd” po wydatkowanych przez powódkę środkach. Powódka wywodziła, że ustnie umówiła się z siostrą, iż ta nabędzie (za środki powódki) nieruchomość na swoją rzecz, zaś w przyszłości przeniesie własność tej nieruchomości na rzecz powódki. Swoje roszczenie powódka uzasadniała

zatem nie faktem pożyczania pieniędzy, lecz faktem wyzbycia się nieruchomości przez pozwaną i wynikała stąd niemożliwością dotrzymania przez nią umowy. Te twierdzenia więc, a nie załączona do pozwu umowa, stanowiły podstawę faktyczną powództwa. W efekcie za podstawę roszczenia powódki nie mogły być przyjęte różne formy zwrotu świadczenia przewidziane w umowie pisemnej.

Stan taki czynił wręcz zbędnym dokonywanie wykładni oświadczeń woli stron zawartych w pisemnym porozumieniu, zaś prowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe słusznie zostało nakierowane na uchwycenie treści ustnych ustaleń.

Przepis art 247 k.p.c. nie sprzeciwiał się w sprawie niniejszej takiemu postępowaniu, albowiem nie prowadziło to do obejścia formy, zastrzeżonej pod rygorem nieważności, zaś okoliczności sprawy, a przede wszystkim potrzeba ustalenia rzeczywistej umowy była konieczna do dokonania oceny zasadności roszczeń strony powodowej w obrębie jej twierdzeń faktycznych.

Strony prezentowały zasadniczo odmienne wersje co do faktu zawarcia umowy ustnej, co w pierwszej kolejności wymagało dokonania oceny materiału dowodowego w kontekście ustalenia, czy jakiegokolwiek porozumienie między nimi zostało zawarte. W tej mierze Sąd I instancji dokonał prawidłowej analizy i wywiódł właściwe wnioski. W szczególności z należytą dozą krytycyzmu Sąd ten odniósł się do twierdzeń pozwanej, jakoby to za jej własne środki, a nie za środki powódki miała ona nabyć przedmiotową nieruchomość i jakoby w tym celu przekazała ona powódce w kancelarii notarialnej kwotę 30.000 złotych w dniu podpisania aktu notarialnego z małż. K., którą to kwotą powódka miała następnie zapłacić sprzedającym. Pomijając oczywistą nielogiczność takiego rozwiązania w sytuacji jednoczesnej obecności w kancelarii i pozwanej i małż. K., nie można nie zauważyć, że ci ostatni potwierdzili wersję powódki, tj. że otrzymali od niej cenę nabycia jeszcze przed spisaniem aktu notarialnego. Z tego względu nie wytrzymuje też krytyki stanowisko pozwanej, prezentowane na rozprawie apelacyjnej (k. 126), że powódka nie miała pieniędzy na zakup nieruchomości – ewidentnie bowiem dokonała ona zapłaty jeszcze przed wizytą w kancelarii. Za Sądem I instancji należało nadto zwrócić uwagę na sprzeczność zeznań pozwanej, jakoby przed zakupem oglądała działkę wraz z mężem k. 50 odwr.), z zeznaniami J. B., który podał, że w ogóle tam nie wchodził (k. 77 odwr.), co również dyskwalifikuje wiarygodność wersji prezentowanej przez pozwaną.

Sąd Apelacyjny nie mógł też przyjąć za prawdziwe twierdzeń skarżącej, przedstawionych na rozprawie apelacyjnej, że braku środków finansowych powódki w 2005 roku miał dowodzić fakt zaciągania pożyczek przez nią czy jej męża w przeszłości, czy też fakt zbycia nieruchomości na rzecz pozwanej w 2003 roku celem „rozliczenia pożyczek”. Nie negując faktu spisania umów pożyczek (k. 83 - 85) zauważyć należy, że akt notarialny z dnia 1.07.2003r. (k.124) obejmował sprzedaż na rzecz pozwanej nieruchomości o wartości 4.500 złotych, przy pożyczkach zaciągniętych w 2000 roku na łączną kwotę 67.000 złotych. Nie jest możliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego przyjęcie, że gdyby powódka z mężem w istocie nie spłacili tych pożyczek, to mieliby to zastąpić przekazaniem – i to odpłatnym – nieruchomości o znacząco niższej wartości. Wydaje się raczej, że wyzbywanie przez małż. T. nieruchomości mogło mieć związek z prowadzonym przeciwko mężowi powódki postępowaniem podatkowym, zaś umowy pożyczki mogły uprawdopodobniać zasadność wyzbywania się nieruchomości przez powódkę i jej męża na rzecz pozwanej i jej męża. Sądowi Apelacyjnemu z urzędu wiadomym jest, że w sprawie I A Ca 275/13 tut. Sądu ustalono, iż prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łomży z dnia 10.01.2005r. mąż powódki, S. T. (1) został uznany winnym tego, że w dniu 1.07.2003r. zbył na rzecz pozwanej szereg nieruchomości w celu udaremnienia wykonania decyzji Dyrektora Izby Skarbowej, wydanej w związku z zaspokojeniem wierzytelności Skarbu Państwa. Decyzje Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej, określające zobowiązanie podatkowe S. T. na kwotę przekraczającą 300.000 złotych zapadły 26.06.2003 roku. Powódka, pytana na rozprawie apelacyjnej o stan zadłużenia z tego tytułu, zasłaniała się niepamięcią. Przyjmując jednak należy, że w 2005 roku zadłużenie w znacznej mierze nie zostało spłacone, skoro – jak to też zostało ustalone w sprawie I A Ca 275/13 - istniało ono jeszcze w 2007 roku, przy czym w dniu 12.09.2007 roku Naczelnik Urzędu Celnego orzekł o solidarnej odpowiedzialności pozwanej jako nabywczyni środków trwałych związanych z działalnością gospodarczą zbywcy (S. T.) za jego zaległości podatkowe, co zresztą zaowocowało następnie trwałym konfliktem stron. Wydaje się, że w 2005 roku powódka zainteresowana była z jednej strony nabyciem nieruchomości, zaś z drugiej strony „ukryciem” jej przed ewentualnym postępowaniem egzekucyjnym. Z kolei formalne nabycie

nieruchomości przez pozwaną w 2005 roku od osoby innej niż powódka było możliwe, bezpieczne i leżało także w interesie pozwanej, która po wyroku karnym, skazującym męża powódki, mogła się obawiać, że zakwestionowana może zostać skuteczność nabycia jakichkolwiek nieruchomości od małż. T..

Stan taki sprawia, że za niewiarygodnie musiały być uznane twierdzenia pozwanej o nabyciu przez nią nieruchomości od małż. K. za własne środki, zwłaszcza że – co bezsporne – od razu po nabyciu to powódka objęła tę nieruchomość i rozpoczęła jej uprzątnięcie (choć zakres prac prowadzonych tam przez powódkę był rozbieżnie przedstawiany przez strony na rozprawie apelacyjnej), zaś pozwana nie przejawiała żadnego zainteresowania tą nieruchomością.

Natomiast powódka konsekwentnie twierdziła, że to ona znalazła przedmiotową nieruchomość, skontaktowała się ze zbywcami, dokonała zapłaty na ich rzecz i ustaliła z pozwaną, że formalne nabycie nastąpi na rzecz pozwanej, która następnie przeniesie na nią własność tej nieruchomości. Wersja powódki jest spójna z zeznaniami świadków K. (k. 50 odw. – 51). Słusznie zatem Sąd I instancji czynił ustalenia faktyczne bazując na tej części materiału dowodowego i doszedł do właściwego wniosku, że w listopadzie 2005 roku strony zawarły nieformalną umowę ustną. Jej treścią objęte było jednak nie tylko – jak to przyjął Sąd - zobowiązanie się przez pozwaną do zbycia w przyszłości, tj. w przeciągu ok. 2 lat, na rzecz powódki przedmiotowej nieruchomości ale również uprzednie jej nabycie przez pozwaną za środki pochodzące od powódki.

Tak ustalony stan faktyczny winien zostać zakwalifikowany zdaniem Sądu Apelacyjnego jako tzw. zlecenie powiernicze, które dla swej ważności nie wymaga żadnej szczególnej formy. W judykaturze przyjmuje się, że jeżeli przedmiotem zlecenia jest dokonanie czynności prawnej, do której ważności potrzebna jest forma aktu notarialnego, to brak takiej formy przy zleceniu ma tylko to znaczenie, że jedynym możliwym sposobem realizacji umowy jest wykonanie czynności objętej zleceniem przez przyjmującego zlecenie we własnym imieniu (por. orz. SN z 9.01.1951r., (...), LEX 160369 i z 27.06.1975 r., III CZP 55/75, LEX 1904). Istota takiego stosunku cywilnoprawnego sprowadza się do nabycia własności nieruchomości w drodze umowy notarialnej przez zleceniobiorcę we własnym imieniu z obowiązkiem późniejszego przeniesienia tej własności na zleceniodawcę w trybie art. 158 k.p.c.

Postrzeganie stosunku cywilnoprawnego pomiędzy stronami w kategoriach zlecenia powierniczego oznacza z kolei przyjęcie, że – stosownie do art.740 k.p.c. - przyjmujący zlecenie powinien wydać dającemu zlecenie wszystko, co przy wykonaniu zlecenia otrzymał, chociażby w imieniu własnym. Oceny tej nie zmienia fakt, że w niniejszej sprawie pozwana nie otrzymała do ręki ceny nabycia nieruchomości, a cena ta wprost została przekazana przez powódkę sprzedającym. W takim stanie faktycznym obowiązkiem zleceniobiorcy było notarialne nabycie nieruchomości na swoją rzecz za cenę już uiszczoną niejako za niego i późniejsze jej przeniesienie na zleceniodawcę. Z punktu widzenia sprzedającego obojętnym jest natomiast, kto wpłaca pieniądze za nabywcę ujawnionego w akcie notarialnym.

Skoro elementem umowy zlecenia jest obowiązek przyjmującego zlecenie co do rozliczenia się ze zleceniodawcą, to uznać należy, że brak wydania rzeczy uzyskanej przy wykonaniu zlecenia, spowodowany – jak w sprawie niniejszej – wyzbyciem się rzeczy przez zleceniobiorcę, uaktualnia roszczenie odszkodowawcze zleceniodawcy. Roszczenie to, oparte na przepisie art. 471 k.c., wynika z niewykonania umowy, określonej przepisem art. 734 k.c. Szkoda doznana przez powódkę w przedmiotowej sprawie polega na definitywnej niemożności wejścia do jej majątku nieruchomości o określonej wartości. Wartość ta wyznaczałaby zatem górną granicę roszczenia odszkodowawczego powódki (art. 363 par.2 k.p.c.).

Osobnego rozważenia wymagała jednak kwestia ważności zawartej pomiędzy stronami umowy zlecenia powierniczego, dokonana nie przez pryzmat formy tej umowy lecz zamierzonego jej skutku, celem ustalenia czy umowa ta nie zmierzała do obejścia prawa w rozumieniu art. 58 par.1 k.c.

Zakaz obejścia ustawy (działanie in fraudem legis) sprowadza się do zakazu wywołania skutku prawnego, który jest zakazany przez przepisy bezwzględnie obowiązujące, za pomocą takiego ukształtowania czynności prawnej, że zewnątrznie, formalnie ma ona cechy niesprzeciwiające się obowiązującemu prawu. Ustalenie, że umowa zmierza do obejścia prawa, wymaga poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności jej zawarcia, celu, jaki strony zamierzały osiągnąć, a także wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych stosunku prawnego (post.

SN z dnia 20 stycznia 2010 r., II UK 264/09, Lex nr 960475). Celem, z powodu którego czynność prawna może być uznana za nieważną, jest taki skutek, który nie jest objęty treścią czynności prawnej, ale który czynność tę pozwala osiągnąć i który jest wiadomy stronom czynności oraz objęty ich zamiarem (a przynajmniej zamiarem jednej z nich), pomimo iż prawo zakazuje jego realizacji.

W judykaturze sformułowano pogląd, że o czynności prawnej sprzecznej z ustawą lub mającej na celu obejście ustawy można mówić tylko wtedy, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub ograniczeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana (wyr. SN z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, Lex nr 619639).

Sąd Apelacyjny dostrzega, że uzasadnieniem działań powódki było uniknięcie skutku wynikającego z przepisów ustawy z dnia 11.04.2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U.2003.64.592), gwarantujących Skarbowi Państwa prawo pierwokupu nieruchomości rolnej. Prawo to było wyłączone, w przypadku nabycia nieruchomości rolnej w celu powiększenia gospodarstwa rolnego nabywcy (art. 7 ustawy), jak i w przypadku zbycia takiej nieruchomości na rzecz osoby bliskiej (art.4 ust.4 pkt.2 ustawy). Powódka, nie posiadająca już od 2003 roku gospodarstwa rolnego, nie mogła skorzystać z uprzywilejowanej formy nabycia nieruchomości rolnej, natomiast po stronie pozwanej żadne ograniczenia nie występowały, ani na etapie nabywania nieruchomości rolnej, ani na etapie późniejszego jej zbywania na rzecz siostry. W ten sposób należy tłumaczyć wzmiankę powódki, że notariusz żądał zaświadczenia o posiadaniu gospodarstwa rolnego i że „siostra mogła oddać bez tego zaświadczenia (...), bo dla rodziny...” (protokół rozprawy z dnia 23.04.2013r., czas – 00:17:22). Ta okoliczność tłumaczy wersję powódki, że nie mogła nabyć dla siebie przedmiotowej nieruchomości, a informację udzieloną przez notariusza określała w postępowaniu sądowym jako brak uprawnień rolniczych. W rzeczywistości powódka mogła oczywiście sama zawrzeć umowę z małż. K., ale wówczas doszłoby do przeniesienia własności pod warunkiem, że Skarb Państwa nie skorzysta z prawa pierwokupu. W polu widzenia mieć trzeba, że po wejściu w życie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego obawy przed skupowaniem ziemi przez Skarb Państwa były dość powszechne. Natomiast zawarcie umowy nabycia nieruchomości przez pozwaną wyłączyło automatycznie prawo pierwokupu i prawo to nie zostałoby już „włączone” w przypadku następczego przeniesienia własności tej nieruchomości na powódkę. Choć więc od początku powódka zamierzała nabyć nieruchomość rolną, i miała na ten cel środki, to „podstawiła” do tej czynności pozwaną, umawiając się z nią na późniejsze przeniesienie własności nieruchomości (darowiznę), tym samym unicestwiając przysługujące Skarbowi Państwa ex lege prawo pierwokupu. Pozwala to zdyskwalifikować ważność umowy zawartej pomiędzy stronami, jako zmierzającej do obejścia prawa. Zawierała ona bowiem treść, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierzała do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane i w tym sensie wywoływała skutek sprzeczny z prawem.

Obowiązkiem Sądu jest uwzględnienie z urzędu na każdym etapie sprawy nieważności czynności prawnej, niezależnie od tego, czy ktokolwiek się na to powołuje. Chodzi tutaj bowiem o ocenę w świetle prawa materialnego stanu faktycznego przywołanego przez strony. Dokonując takiej oceny i dostrzegając, z przyczyn powyżej wskazanych, nieważność przedmiotowej umowy, Sąd Apelacyjny zauważa jednak, że również taka czynność wywołuje określone skutki prawne, spośród których zasadnicze znaczenie ma obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego w trybie art.411 k.c.

Z kolei w myśl art. 410 § 1 k.c. do zwrotu takiego świadczenia stosuje się art. 405-409 k.c. tj. przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia (por. uzasadnienia uchwał SN: z dnia 13 maja 1983 r. III CZP 18/83 OSN wyd. Prok. Gen. 1983, z. 11, poz. 36 i z dnia 23 września 1986 r. III CZP 50/86 OSPiKA 1987, z. 5-6, poz. 119), co w sprawie niniejszej wymagało ustalenia zakresu wzbogacenia strony pozwanej.

Stosownie do art. 405 k.c. roszczenie o wydanie korzyści majątkowej uzyskanej bez podstawy prawnej kosztem innej osoby obejmuje przede wszystkim wydanie korzyści w naturze, czyli realnie tego, co zubożony utracił; jeżeli jednak wydanie takiej korzyści nie byłoby możliwe, roszczenie sprowadza się do zwrotu wartości korzyści. Z art. 409 k.c. wynika zasada aktualności wzbogacenia, czyli ustalenia jego wartości według chwili podniesienia przez zubożonego

roszczenia o wydanie korzyści w naturze lub zwrotu jej wartości. Wykazanie zakresu wzbogacenia zawsze obciąża stronę powodową.

Aprobując pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 8.10.1992r. (III CZP 117/92, LEX 3837) wskazać należy, że w wypadku, gdy świadczenie polegające na uiszczeniu sumy pieniędzy spełnione zostało w wykonaniu nieważnej umowy, przedmiotem żądania zwrotu świadczenia może być tylko suma pieniędzy, a żądanie to przysługuje osobie, która je spełniła, już od chwili spełnienia przez nią świadczenia. Ś. rzecz biorąc, wielkości tego zobowiązania nie określa jednak bezpośrednio wartość nominalna uiszczonej sumy pieniędzy, ale suma odpowiadająca jej realnej wartości w chwili powstania tego zobowiązania. Jednakże ze względu na zbieżność czasową spełnienia świadczenia z powstaniem zobowiązania do zwrotu (wobec czego brak jest między tymi zdarzeniami elementu upływu czasu, w związku z którym mogłoby dojść do zmiany siły nabywczej pieniądza), jest regułą, że przedmiotem tego zobowiązania jest suma pieniędzy, której wielkość określa nominalna wartość sumy będącej przedmiotem świadczenia. Wykonanie zobowiązania, o którym mowa, następuje zatem przez zapłatę sumy pieniężnej równej w ostatecznym rachunku nominalnej wartości sumy będącej przedmiotem świadczenia podlegającego zwrotowi.

Przedmiotem świadczenia powódki, poczynionego na poczet realizacji nieważnej umowy zlecenia powierniczego, była określona kwota przekazana na zakup nieruchomości. W świetle zeznań H. K. i J. K. (k. 50 odwr.) przyjąć należy, że powódka przekazała sprzedającym kwotę 56.000 złotych. Kwota ta obejmowała jednak nie tylko cenę zakupu nieruchomości, ale także – jak podał J. K. - wartość materiałów budowlanych zgromadzonych na tej nieruchomości. Przyjąć należy, że powódka, która – jak to wyżej wskazano – niezwłocznie po umowie notarialnej objęła nieruchomość w posiadanie i ją uprzętnęła, przejęła także owe materiały budowlane, więc w żaden sposób pozwana nie wzbogaciła się w tym zakresie. Natomiast cena samej nieruchomości została określona w akcie notarialnym na kwotę 26.000 złotych i brak jest podstaw uzasadniających uznanie, że została ona zaniżona. To zaś oznacza, że kwotę przeznaczoną przez powódką na zakup tej nieruchomości przez pozwaną należy szacować właśnie na poziomie 26.000 złotych.

Oczywiście powyższa kwota, jak każde świadczenie pieniężne, kwalifikuje się pod pewnymi warunkami do waloryzacji w trybie art. 358¹ § 3 k.c., a jednym z kryteriów waloryzacji może być odniesienie się do wartości nieruchomości.

Szczególne jednak znaczenie w sprawie niniejszej ma fakt wyzbycia się przez pozwaną przedmiotowej nieruchomości i przekazanie jej, jak i wszystkich pozostałych nieruchomości swemu współmałżonkowi w drodze notarialnej umowy podziału majątku dorobkowego w dniu 11.07.2007 roku, za całkowitą spłatą w kwocie 100.000 złotych. Późniejsze zbycie tej nieruchomości przez J. B., w dniu 18.02.2008 roku, za kwotę 115.000 złotych nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem nie rzutuje ono już na stan wzbogacenia pozwanej. Wprawdzie Sąd I instancji przyjął, że także J. B. wiedział o nieformalnej umowie stron i aprobował ją przystępując do aktu notarialnego z dnia 10.11.2005 roku, jednakże jest to tylko przypuszczenie, które nie ma oparcia w materiale dowodowym, zwłaszcza że powódka bynajmniej nie twierdziła, by czyniła jakiegokolwiek ustalenia z mężem pozwanej. Zasadnie na tę okoliczność zwróciła uwagę pozwana w swej apelacji. Z uwagi na zniesienie ustroju wspólności majątkowej małż. B. z dniem 11.07.2007 roku przyjąć należy, że cena zbycia przez J. B. przedmiotowej nieruchomości weszła do jego majątku odrębnego, a więc nie może dowodzić skali wzbogacenia pozwanej. Natomiast wartość nieruchomości na datę wyzbycia się jej przez pozwaną (11.07.2007 roku) jest nieznaną, co uniemożliwia sięgnięcia do niej jako kryterium wyznaczającego sposób waloryzacji.

Stan taki uzasadniał poprzestanie na kwocie 26.000 złotych, o którą zubożyła się powódka, w następstwie jej przekazania na poczet zrealizowania nieważnej umowy. Zasądzenie tej kwoty ma oparcie w przepisie art. 411 k.c., choć z przyczyn innych, niż wskazywane przez Sąd I instancji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł reformatoryjnie na podstawie art. 386 par.1 k.p.c. O kosztach postępowania za obie instancje postanowiono w oparciu o art. 100 k.p.c.

Zważywszy, że wygrana powódki w I instancji wyniosła 21% (26.000 : 122.500), to winna ona ponieść 5203,89 zł. jako 79% wszystkich kosztów, wynoszących łącznie 8.234 zł. (w tym: 1000 zł opłaty od pozwu i po 3617 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocników każdej ze stron). To z kolei oznacza, że powódka, która wyłożyła w toku postępowania 4617 złotych, winna zapłacić na rzecz pozwanej 586,89 zł. (...),89 – (...). Nadto we wspomnianych proporcjach strony powinny ponieść brakujące koszty sądowe, zamykające się kwotą 5125 złotych.

Wygrana powódki w postępowaniu apelacyjnym wyniosła jedynie 23% (26.000 : 115.000), a przegrana 77%, co w odniesieniu do łącznej wysokości kosztów w postępowaniu odwoławczym (800 zł. tytułem opłaty od apelacji i 2 x 2700 złotych tytułem wynagrodzeń pełnomocników) prowadzi do kwoty 4774 złotych, jako wyznaczającej zakres odpowiedzialności powódki za wynik sprawy (6200 x 77%), a że powódka wyłożyła 2700 złotych, to do zwrotu na rzecz pozwanej pozostała kwota 2074 złotych ((...) - 2700). Na rzecz Skarbu Państwa powódka powinna przy tym uiścić 77% tytułem pokrycia brakującej opłaty od apelacji, tj. kwotę (...),75 ((...) 77%), zaś pozwanej jako korzystającej z przyznanego zwolnienia z kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym nie obciąża zwrot kosztów skredytowanych przez Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.